

Chcemy budować coraz więcej, lepiej i piękniej dlatego też na zakusy imperialistów odpowiemy wyteżoną pracą dla umocnienia sił obozu pokoju

Gdańsk wybrał delegatów na II Ogólnopolski Kongres Pokoju

Na terenie całego kraju trwają intensywne przygotowania do II Ogólnopolskiego Kongresu Obróńców Pokoju, który obradować będzie 30 bm. w Warszawie. Działacze terenowych komitetów Obróńców Pokoju wraz z czołowymi aktywistami Frontu Narodowego postanawiają na powiatowych zjazdach i miejskich konferencjach jeszcze bardziej zwiększyć swe wysiłki w walce o realizację porównywalnych zadań Programu Frontu Narodowego dla umocnienia sił Polski Ludowej — ważnego ognia w światowym obozie pokoju.

Na konferencji aktywistów Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Gdańsku, po przemówieniu pisał na Sejm St. Gauryla, zabierali głos: ob. Domagalski

z Komitetu Frontu Narodowego oraz przedstawiciele dzielnicowych komitetów Obróńców Pokoju — ob. Sarach, ob. Pisarski, ob. Ziemiański, ks. Piaseczny i inni. Krótkim, treściwym przemówieniem towarzyszyli odskazy zebranych.

Ob. Domagalski powiedział m. in.:

— Zwycięsko dźwigamy z ruin nasz Gdańsk, zdołaliśmy odbudować i rozbudować przemysł, uruchomić porty. Nasze stocznie wypuszczają coraz więcej statków pełnomorskich, na których dumnie łopocze biało — czerwona flaga, sławiąc Polską Rzeczpospolitą Ludową w portach całego świata.

— Odbudowaliśmy w Gdańsku, odzyskaliśmy dzięki Armii Czerwonej i odrodzonemu Woj

skowi Polskiemu, domy, szkoły, szpitale i żłobki. Chcemy jednak budować coraz więcej, coraz lepiej, coraz piękniej. I dla tego na zakusy imperialistów amerykańskich wszyscy odpowiadamy wyteżoną, codzienną pracą dla dobra ojczyzny, dla umocnienia sił światowego obozu pokoju.

— Ruch pokoju — powiedział m. in. ks. Piaseczny — jednoczy na całym świecie wszystkich ludzi pragnących pokoju, wszystkich uczciwych ludzi bez względu na różnicę koloru skóry, wyznania i przekonań.

— Naszej pokojowej pracy zagroza garstka imperialistów amerykańskich, którzy dążą do wywołania nowej wojny w imię własnych haniebnych zysków. Winiemy tej zaborczej, imperialistycznej wojnie zapobiec, skupiając się wokół idei walki o pokój, podnosząc świadomość i aktywność wszystkich ludzi młodych pokoleń, codzienną pracą wnosząc swój wkład w wielkie dzieło zbudowania braterstwa między narodami na całym świecie.

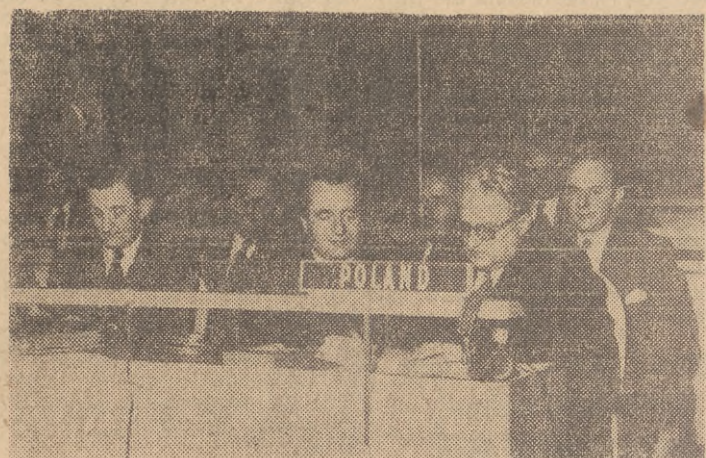
Na sali raz po raz rozbrzmiewały okrzyki na cześć Chorażego

Pokoju Józefa Stalina, na cześć światowego ruchu Obróńców Pokoju.

Gorące oklaski towarzyszą również wyborom delegatów, którym zostali, jak już pokrótce podaliśmy wczoraj, znani ze swej działalności aktywiści MKOP: młoda i energiczna dr Barbara Żelawska, przewodnicząca Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 204, Stanisław Helbrecht, oraz przewodnik pracy Stoczni Gdańskiej Henryk Duma. Oni to będą reprezentowali mieszkańców Gdańska na II Ogólnopolskim Kongresie Obróńców Pokoju.

W jednomyślnie przyjętej rezolucji, którą odczytał ob. Sierocin, zebrani stwierdzają, że „wszystkim tym, którzy zdążają do wywołania nowej wojny, mieszkańcy Gdańska odpowiadają wzmożoną pracą nad umocnieniem i rozwojem swojej ludowej ojczyzny, mocniejszym skupieniem swych szeregów wokół Rządu, na czele którego stoi zahartowany w walce bojownik o pokój Prezes Rady Ministrów BOLESŁAW BIERUT”.

Delegacja polska na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ



Na zdjęciu: na pierwszym planie od prawej minister spraw zagranicznych St. Skrzyszewski i wiceminister M. Naszkowski. Fot. — CAF

Zalecić walcącym stronom niezwłoczne zaprzestanie ognia!

Delegacja radziecka wniosła uzupełnienie do projektu rezolucji w sprawie Korei

NOWY JORK (PAP). 23 bm. delegacja radziecka na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wniosła uzupełnienie do swego projektu rezolucji w kwestii koreańskiej, które ma być włączone do pierwszego paragrafu tego projektu, po wstępie. Uzupełnienie to głosi:

— „Zalecić stronom walcącym w Korei niezwłocznie i całkowicie zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych stronom na lądzie, na

morzu i w powietrzu, na podstawie już uzgodnionego między stronami walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu, oraz przekazanie sprawy całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozstrzygnięcia komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, przewidzianej w radzieckim projekcie rezolucji, w której to komisji uchwały podejmowane będą większością dwóch trzecich głosów”.

Zespół poselski woj. gdańskiego rozpoczął pracę

Na pierwszym posiedzeniu zespołu poselskiego województwa gdańskiego, odbytym w dniu 19 bm. w gmachu Sejmu w Warszawie, po zreferowaniu założeń prac zespołu przez członka prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, posła Leona Chajna, dokonano wyboru prezydium zespołu w osobach: przewodniczący — poseł Antoni Bigus, zastępca przewodniczącego — poseł Franciszek Murawski, sekretarz — Stanisław Soldek.

Do rady seniorów zespół wybrał posła Czesława Wycecha. W oparciu o Woj. Komitet Frontu Narodowego zespół opracowuje obecnie plan kampanii sprawozdawczej z obrad pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Historia stosunków rosyjsko — słowiańskich

MOSKWA (PAP). Nakładem Akademii Nauk ZSRR ukazał się dwutomowy dzieło opracowanego przez Instytut Słowiańszczyzny, poświęconego licznym zagadnieniom historii wzajemnych stosunków rosyjsko — słowiańskich.

Jeden z tomów poświęcony jest stosunkom polsko — rosyjskim.

Vichystowski knebel nie zagłuszy prawdy

Rząd francuski zamknął wychodzącą w Paryżu „Gazetę Polka”, demokratyczne pismo wielotysięcznej rzeszy polskiej emigracji we Francji.

„Gazeta Polska” narodziła się w Paryżu jednocześnie z narodzinami polskiego ruchu oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Przeżywając we Francji polscy górnicy, robotnicy fabryczni i rolni stawali wówczas w bratnim szeregu z patriotami francuskimi, aby wspólnie walczyć o wolność narodu francuskiego i niepodległość republiki francuskiej, aby walczyć z faszystowskim najazdem, wspólnym wrogiem Polski i Francji.

Działo się to wówczas, gdy obecny premier Francji wysługiwał się temu właśnie wspólnemu wrogowi Francuzów i Polaków, jako radca zdrańczego rządu w Vichy, współpracującego z Hitlerem. To wyjaśnia wszystko.

W chwili, gdy na czele rządu Francji stoi b. kolaborant, gdy rząd pana Pinay'a mianuje marszałkiem Francji generała Juin, który oświadczył, że pożytywałby sobie za zaszczyt, gdyby mógł służyć pod rozkazami hitlerowskiego marszałka Rommla, gdy większość parlamentarzystów popierała rząd vichysty Pinay'a przygotowuje amnestię dla kolaborantów, gdy rząd francuski chce oddać armię francuską pod rozkazy generałów hitlerowskich, mobilizowanych przez zachodnio — niemieckiego ministra odwetu, Blanka, gdy francuski minister spraw zagranicznych, Schuman, podpisuje tajne układy z Adenauerem przewidujące „stacjonowanie” we Francji oddziałów nowotworzonego Wehrmachtu, czyli ponowną okupację Francji przez wojska hitlerowskie — w takiej chwili „Gazeta Polska”, demokratyczne pismo emigracji polskiej, broniące pokoju i pielęgnujące tradycje walk o wolność Francji, musiało stać się solą w oku wszystkich zdrajców Francji. Cóż bowiem może bardziej przerażać zdrajców, niż słowa prawdy, głoszone przez nieprzekupnych patriotów.

„Gazeta Polska” była ukochanym pismem wielotysięcznej rzeszy emigrantów polskich we Francji. Wyrzażała jej poglądy i jej pragnienia — służenia sprawie wolności i rozkwitu Francji. Grabarzem Francji, którzy na rozkaz amerykańskiego generała — dżumy, Ridgway'a, usiłują spętać naród francuski, by przekształcić go w „mięso armatnie” dla planowanej przez amerykańskich imperialistów i hitlerowskich odwetowców „krucjaty” na wschód, aż po Ural, nie uda się zakneblować ust patriotycznej emigracji polskiej.

Coraz wyżej we Francji podnosi się fala gniewu ludowego przeciwko zdrajcom interesów Francji, usiłującym sfaszyzować kraj tradycyjnych wolności obywatelskich. I rządzący chwilowo Francją b. kolaboranci i radcowie vichystowskie nie potrafią rozzerwać braterskiej więzi polskich i francuskich bojowników ruchu oporu, nie potrafią osłabić przyjaźni narodu polskiego z narodem francuskim. Tak, jak nie potrafił przeszkodzić w roku 1944 zwycięskiemu wyzwoleniu Francji z jarzma hitlerowskich okupantów, którym się wysługiwał.

„Gazeta Polska” zrodziła się w dniach bohaterstwa walk patriotów polskich i francuskich z brudnym faszystem. Nie dała jej uśmiercić faszystowski dolarowy. Wraz z niezniknącą kłębą faszystu, „Gazeta Polska” powołanie na nowe do życia. J. W.

Nowy akt prowokacji rządu francuskiego Zamknięcie dwóch pism wychodzących z polskiego

PARYŻ (PAP). Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło zakaz wydawania dwóch pism wychodzących z polskiego: „Gazeta Polska” i tygodnika „Liberation”.

„Gazeta Polska” została założona w roku 1941 przez Polaków — uczestników ruchu oporu i była wydawana w głębokim podziemiu podczas okupacji hitlerowskiej.

Zamknięcie pism polskich uważane jest powszechnie za nowe uderzenie w wychodzący polskie we Francji, za jeszcze jeden krok na drodze faszystyzacji Francji i za prowokację zmierzającą do wywołania napięcia w stosunkach polsko — francuskich.

Panuje powszechny pogląd, że zamknięcie „Gazety Polskiej” nie odbyło się bez udziału ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu, która zaniepokojona jest stanowiskiem wychodzącego polskiego wobec tworzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Opinia publiczna francuska przyjęła z głębokim oburzeniem zamknięcie pism polskich, które propagowały przyjaźń narodu polskiego i francuskiego.

„L'Humanite” pletnie energicznie zarządzenie ministra spraw wewnętrznych pisać: „Za kaz godzi w dwa pisma demokratyczne, broniące pokoju i przyjaźni ludów polskiego i francuskiego. „Gazeta Polska” została np. założona w podziemiu w 1941 r. przez polskich członków ruchu oporu, którzy walczyli we Francji wraz z patriotami naszego kraju przeciw wspólnemu najeźdźcy hitlerowskiemu. Decyzje te nastąpiły po dwóch bezowocnych rewizjach policji Brune'a w lokalach tych pism, przeciwko którym ministrowie — spiskowcy

Wielkie demonstracje antyimperialistyczne w Iraku Dymisja rządu — Delegalizacja wszystkich partii — Zamknięcie opozycyjnych gazet — Są zabici i ranni

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w stolicy Iraku Bagdadzie wybuchł strajk studentów, który przybrał szybko charakter powszechny. W centrum miasta odbyła się olbrzymia demonstracja przeciwko rządowi, zagranicznemu koncernom, eksploatającym bogactwa naturalne Iraku oraz przeciwko pobytowi w Iraku imperialistów zagranicznych.

Studentzi nawoływali również do bojkotowania przyszłych wyborów, domagając się ordynacji wyborczej, która przewidywała by wybory bezpośrednie i powszechne.

Policja zaatakowała demonstrantów i użyla broni. Są zabici i ranni.

Rząd premiera Mustafy Umara podał się do dymisji. Regent Iraku powierzył misję tworzenia nowego gabinetu szefowi sztabu

czelnej której stoi były premier Nuri Said.

Usiłując rozprędzić demonstrantów, policja użyla broni palnej i gazów łzawiących.

Jak donosi dziennik egipski „Al Misri”, 140 osób odniosło rany, a 8 zostało zabitych.

Na rozkaz premiera Nurdina Mahmouda wszystkie najważniejsze punkty miasta zostały obsadzone przez wojsko. Po ulicach krążyły samochody pancerne.

Wojskowy gubernator okręgu bagdadzkiego, generał Muttalib Al — Amin wydał zakaz noszenia broni przez ludność cywilną oraz zbierania się w grupy liczące więcej niż 5 osób. Równocześnie zarządził on rozwiązanie pięciu partii politycznych, co w rzeczy wistej oznacza delegalizację wszystkich istniejących partii Iraku.

Wszystkie dzienniki opozycyjne zostały zamknięte. Policja przeprowadziła wiele aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się przywódcy partii opozycyjnych oraz redaktorzy organów tych partii.

Centralna sztafeta pokoju młodzieży polskiej

ŁÓDŹ (PAP). Centralna sztafeta pokoju młodzieży polskiej, wioząca meldunki i pozdrowienia dla Kongresu Narodów w Wiedniu, przybyła manifestacyjnie witana 24 bm. w godzinach wieczornych do Łodzi, skąd wyruszyła następnego dnia rano w dalszą drogę do Poznania.

W skład sztafety wchodzi obecni przedstawiciele Warszawy i Łodzi, oraz województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, białostockiego, olsztyńskiego, kieleckiego, krakowskiego i rzęsowskiego.

W Poznaniu i Zielonej Górze na trasie, wiodącej do Słubicy, przyłączyła się do sztafety przedstawiciele pozostałych województw.

Załoga Gdańskiej Fabryki Chemicznej zdobyła pierwsze miejsce w III kwartale współzawodnictwa pracy

Załoga Gdańskiej Fabryki Chemicznej zdobyła w III kwartale br. w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszej fabryki tego typu w Polsce, pierwsze miejsce i sztafardę przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Uzyskanie tak poważnego osiągnięcia poprzedziły sukcesy produkcyjne w pierwszym i drugim kwartale br. W ciągu tego roku załoga Gdańskiej Fabryki Chemicznej ukończyła szereg procesów chemicznych, wykonała wiele remontów urządzeń produkcyjnych oraz znacznie podwyższyła kwalifikacje majstrów i robotników.

W pierwszym kwartale br. — mówi dyrektor techniczny fabryki, inż. Majewski — nasze brygady remontowe zdobyły tytuł najlepszej w naszej branży oraz propozycję przechodni Zarządu Głównego Związku. W drugim kwartale propozycję przechodni i tytuł najlepszej brygady zdobyły brygady, obsługujące piece pralnicze, zaś Karol Rierman uzyskał tytuł najlepszego elektryka zmianowego.

Jednocześnie należy przypom-

nieć, że Gdańska Fabryka Chemiczna już 27 września br. wykonała roczny plan produkcji.

Osiągnięliśmy to przede wszystkim dzięki ofiarności i wielkiemu entuzjizmowi załogi, która w 100 proc. uczestniczy w socjalistycznym współzawodnictwie pracy — ciągnie inżynier. Obecnie, mimo oddelegowania do innego zakładu 10 najlepszych majstrów, mistrzów zmianowych i części kierownictwa technicznego, załoga nasza nadal z nadwyżką wykonuje plany miesięczne. M. in. np. robotnicy nasi przeprowadzili remont kapitalny wężu produkcyjnej zamiast w pracy wyrośli tacy przodownicy pracy, jak Hubert Modrzejewski, Julian Płoskoński, Wojciech Ziszek, Brunon Stawski oraz pełni p.świecenia kierownicy zmianowi Krzeczewski i Pawlikowski. Załoga Gdańskiej Fabryki Chemicznej poza zdobyciem sztafardy przechodni Zarządu Głównego Związku otrzymała 110 nagród pieniężnych na łączną sumę 200.000 złotych.

Określenie pojęcia agresji winno być środkiem walki przeciwko wojnie niesprawiedliwej, zaborczej

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej ONZ

Nowy Jork (PAP). W dniu 21 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie w sprawie definicji agresji.

Przystępując ponownie do dyskusji nad sprawą definicji pojęcia agresji — oświadczył min. Wyszyński — nie można nie przypomnieć historii tego zagadnienia. Nie można np. nie przypomnieć, że już w roku 1927, w okresie urzędowania Ligi Narodów, wyłoniła ona specjalną komisję tzw. Komisję Arbitrażu i Bezpieczeństwa, która w ciągu dwóch lat pracowała nad określeniem pojęcia agresji i osiągnęła poważne rezultaty, lecz nie zdołała zakończyć pomyślnie swej pracy, ponieważ natrafiała na przeszkody ze strony wielkich mocarstw zachodnich.

ZSRR już w r. 1933 żądał określenia pojęcia agresji

Taki sam był los innych wysiłków w tej dziedzinie. Delegacja radziecka zwróciła na konferencji rozbrojenia w 1933 roku uwagę na fakt, że prace różnych komisji mających opracować plan redukcji zbrojeń znajdują się w błędnym kole. Jest rzeczą niewątpliwą, że jedną z przyczyn takiej niemożności sytuacji było dążenie mocarstw zachodnio-europejskich do tego, by uczynić z każdego porozumienia międzynarodowego w sprawie rozbrojenia narzędzie walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Charakterystyczne w 1934 r. politykę zachodnią — europejskich krajów kapitalistycznych, Józef Stalin stwierdził, że szowinizm i przygotowanie wojny jako podstawowe elementy polityki zagranicznej, pogwałcenie klasy robotniczej i terror w dziedzinie polityki wewnętrznej jako niezbędny środek umocnienia tyłów przyszytych frontów wojennych — oto czym obecnie szczególnie zajmują się współcześni politycy imperialistyczni. Słowa Stalina wskazywały, że „wszystko zmierza ku nowej wojnie imperialistycznej, jako wyściu z obecnej sytuacji. Nie ma oczywiście podstaw, by uważać, że wojna może dać istotne wyjście z sytuacji. Przeciwnie, wojna musi jeszcze bardziej zawiązać sytuację”.

Oto jak wyglądała sytuacja międzynarodowa w chwili, gdy rząd radziecki w lutym 1933 roku stwierdził na konferencji rozbrojenia, że konieczne jest opracowanie autorytatywnych wytycznych w sprawie rozbrojenia i powszechnego bezpieczeństwa oraz wysunął swą historyczną propozycję w sprawie definicji agresji. Definicja ta zawierała wyliczenie działań, które wszystkie państwa zobowiązały się uważać za akt agresji i na tej podstawie wszcząć akcję w kierunku zapobieżenia agresji i utrwalenia pokoju.

Argumenty historii

Wolał to wszystko przemilczeć delegat Anglii, kiedy 19 listopada br. wypowiedział się przeciwko jakiegokolwiek definicji agresji, twierdząc, że taka definicja nie może rzekomo powstrzymać agresora i może jedynie zaszkodzić ofierze agresji. Mówił on o napaści Niemiec na Belgię w roku 1914, o napaści hitlerowców na Polskę w r. 1939, o napaści agresorów japońskich na Mandżurię w latach 1931 i 1937 oraz o napaści Mussoliniego na Abisynię. Wskazał on na te fakty, jako na typowe przykłady różnych rodzajów agresji, twierdząc, że definicja agresji nie miała żadnego wpływu na wszystkie te wydarzenia. Chciał w ten sposób dowiedzieć, że we wszystkich tych wypadkach definicja agresji nie broń ofiary agresji. Jednakże tego rodzaju rozumowanie nie wytrzymało krytyki. Jasne jest, że żadna definicja ani żadna konwencja nie mogą zapobiec dokonaniu zbrodni, jeśli rządy, które zobowiązały się przestrzegać postanowień takiej konwencji zmierzającej do zapobieżenia dokonaniu zbrodni, pierwsze naruszają swe zobowiązania.

Podane przez delegata Anglii przykłady historyczne w rzeczywistości obalają jego twierdzenie.

Weźmy chociażby, przytoczony przezeń przykład napaści Mussoliniego na Abisynię. Mussolini przygotowywał się do napaści na Abisynię na oczach całego świata. Abisynia na próżno apelowała do Ligi Narodów o pomoc i

obronę. Wojska włoskie wtargnęły do Abisynii. Przedstawiciele Francji i Anglii, Laval i Hoare, oznajmili, że wobec agresora będą stosowane sankcje, ale w rzeczywistości niczym nie przeszkodził Mussolinemu w realizacji jego zaborczych planów.

Agresorzy boją się definicji pojęcia agresji

Jedynie rząd radziecki domagał się wówczas, by państwa należące do Ligi Narodów nie uchylały się od obowiązku, jaki nakłada na nie statut Ligi.

Powinni o tym pamiętać delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, zamiast dopuszczać się oszczerczych wypadów przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Kiedy 6 lutego 1933 r. delegacja radziecka przedstawiła swój projekt definicji pojęcia agresji, delegaci szeregu krajów wysunęli wiele zastrzeżeń przeciwko projektowi. Tak np. Eden twierdził, że projekt definicji agresji nadaje się do wypadków prostych, nieskomplikowanych. Twierdził on, że „w okresie, gdy sytuacja międzynarodowa jest napięta, gdy po obu stronach granicy koncentrowane są wojska, i gdy w każdej chwili może dojść do starć, zagadnienie, która z dwóch armii przekroczyła granicę, ma znaczenie nie stosunkowo drugorzędne, ponieważ określenie, które z dwóch państw jest rzeczywiście agresorem, trzeba będzie ustalić na podstawie faktów wcześniejszych”.

Po upływie prawie 20 lat ten sam punkt widzenia popiera w dalszym ciągu w Komisji Prawnej VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat brytyjski p. Fitzmorris, twierdząc, że w obecny stan stosunków międzynarodowych i jak się wyraził — „przy obecnych metodach prowadzenia wojny, przy obecnej technice agresji” definicja agresji miałaby „nie wielką wartość i byłaby niebezpieczna”.

Twierdził on, podobnie jak swego czasu p. Eden, że „obecna chwila nie jest właściwa dla definiowania agresji”.

Przedstawiciel Anglii nie szczędził wysiłków, aby dowiedzieć, że definicja agresji jest sprawą niebezpieczną, że Komisja nie ma moralnego prawa doradzać Zgromadzeniu uchwalenia definicji agresji.

Delegat amerykański senator Green wyraził wątpliwość co do tego, czy istnieje dostateczne doświadczenie w stosowaniu regul dotyczących agresji, ponieważ w praktyce Stanów Zjednoczonych tak samo jak w praktyce Anglii, historia nie zna żadnych reguł walki z agresją, chociaż historia zna dobrze wiele faktów dokonywania agresji i popierania agresorów przez Stany Zjednoczone.

Teoria dogodna dla agresorów

Krytycy projektu definicji agresji proponowanego przez delegację radziecką twierdzili, że w myśli definicji radzieckiej trzeba by było uznać za agresora Anglię, która wystąpiła przeciwko Niemcom w roku 1914, ponieważ Niemcy wtargnęli nie do Anglii, lecz do Belgii. Inni krytycy wskazywali na analogiczną sytuację Francji i Wielkiej Brytanii, które zawiadomiły Ligę Narodów w roku 1939, że znajdują się w stanie wojny z Niemcami.

Absurdalność tego rodzaju interpretacji, będąca wynikiem wypaczenia sensu i treści propozycji Związku Radzieckiego, rzuciła się sama w oczy. Wystarczy przypomnieć, że na procesie norymberskim prokurator naczelny Wielkiej Brytanii p. Shawcross stwierdził, że Anglia i Francja zawiadamiając Ligę Narodów, że znajdują się w stanie wojny z Niemcami od dnia 3 września 1939 roku, oznajmiły tym samym, że Niemcy, dokonując agresji przeciwko Polsce, pogwał-

cili swe zobowiązania nie tylko wobec Polski, ale i w stosunku do innych państw.

Krytycy ścisli i wyraźnych sformułowań radzieckiego projektu definicji agresji dochodzą do tego, że głoszą dziwną teorię, w myśl której wszystkie obiektywne cechy mogące być podstawą definicji agresji i agresora są ostatecznie uzależnione od indywidualnego zdania, albo od woli każdego zainteresowanego rządu.

Taka teoria jest bardzo dogodna dla rządów uprawiających politykę agresywną. W tej dziedzinie nie ton nadają amerykańskie kółka rządzące.

Nie jest rzeczą przypadkową, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii zajmują w sprawie definicji agresji stanowisko, którego niesposób nazwać inaczej, niż dążeniem do uniemożliwienia uchwalenia przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych takiej definicji agresji, która mogłaby odegrać rzeczywiste poważną rolę w dziedzinie walki przeciwko tej najniebezpieczniejszej zbrodni międzynarodowej. Stanowisko to pozostaje w ścisłym związku z działaniem podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu.

Cechą międzynarodowej polityki kapitalistycznej jest przemoc

Jak wykazał to Józef Stalin w swej ogłoszonej niedawno znakomitej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, główne cechy i wymogi tego prawa to „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruin i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarznienia i systematycznego grabienia narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zafolowanych, wreszcie to dążenie do militarystyki gospodarki narodowej, wykorzystywania dla zapewnienia najwyższych zysków”.

Prawo to popycha kapitalizm monopolistyczny do organizowania nowych wojen w celu osiągnięcia maksymalnych zysków i w celu zdobycia gospodarczego i politycznego panowania nad światem.

Cechy szczególne kapitalizmu monopolistycznego określają także istotę i cechy odpowiadającej mu polityki międzynarodowej, która sprowadza się do walki wielkich mocarstw o gospodarczy i polityczny podział świata. Cechy szczególne tej polityki wyrażają się w dążeniu do przemocy, do zagarniania nowych terytoriów, kolonii i rynków. Jak

wykazuje doświadczenie dzisiejszego życia międzynarodowego, sojusze łączące kraje kapitalistyczne powstają i działają na gruncie gospodarczego podziału świata, na gruncie walki o kolonie i rynki, co wywołuje z kolei zaostrenie przeciwieństw istniejących między państwami kapitalistycznymi.

Sprzeczności między mocarstwami kapitalistycznymi przybierają formy jawnej walki

Zagadnienie agresji, a więc również określenia pojęcia agresji, które to określenie powinno stać się wytyczną działalności Rady Bezpieczeństwa w walce z ewentualną agresją, stanowi aktualne i doniosłe zadanie współczesnej epoki. Sprzeczności między państwami kapitalistycznymi rodzące niebezpieczeństwo wojny nie tylko nie zniknęły, lecz zaostriły się jeszcze bardziej, zwłaszcza między głównymi mocarstwami kapitalistycznymi — USA i Anglią — przybierając formę jawnej walki o rynki, o surowce, w szczególności o surowce strategiczne. Ale zaostriły się nie tylko sprzeczności między USA i Anglią, lecz również między USA a Japonią, USA a Włochami, USA a Niemcami zachodnimi. W najbliższej perspektywie zarysowuje się dalsze zaostrenie tych sprzeczności w obozie kapitalistycznym.

Trwająca już przeszło dwa i pół roku wojna imperialistów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu, wzmagająca militarystykę gospodarki narodowej krajów kapitalistycznych, jak również dająca się zauważyć w krajach kolonialnych i zależnych spępowanie walki narodowo-wyzwoleńczej, obnażają jeszcze bardziej rozpad kolonialnego systemu imperializmu, a równocześnie pogłębianie się nowych sprzeczności.

Propozycja radziecka

Na swej VI sesji Zgromadzenia Ogólnego postanowiło włączyć sprawę określenia pojęcia agresji do porządku dziennego VII sesji.

Definicja agresji — kontynuował min. Wyszyński — zaproponowana przez Związek Radziecki odzwierciedla w zasadzie definicję przygotowaną przez Komitet do Spraw Bezpieczeństwa w roku 1933 na podstawie propozycji radzieckiej z dnia 6 lutego 1933 r.

Definicja agresji, jak to wynika z wstępu do projektu rezolucji przedstawionego przez delegację ZSRR, powinna stać się wytyczną dla organów międzynaro-

dowych, które mogą być powołane do określenia, która strona winna jest napaści.

Takie pojmowanie roli tej definicji odpowiada wspomnianemu wyżej rezolucji VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, która to rezolucja postanowiła, że definicja agresji powinna stać się dyrektywą „dla organów międzynarodowych, którym poleci się wskazanie agresora”.

Bardzo ważnym elementem określenia agresji jest uznanie zasady, że każde państwo, które pierwszy, pod jakimkolwiek pretekstem i z jakiegokolwiek powodu, podejmie inicjatywę rozpętania wojny, to jest pierwsze dokonanie działań wyliczonych w definicji, powinno być uznane za agresora ze wszystkimi wypływającymi stąd następstwami.

W ten sposób u podstaw definicji leży maksymalnie jasne i jedynie możliwe kryterium określenia agresora.

Jakież działania proponuje się kwalifikować jako akty agresji w wypadku, gdy którekolwiek państwo dokona ich pierwsze w stosunku do innego państwa lub grupy państw?

Oto takie działania: wypowiedzenie wojny innemu państwu; wtargnięcie sił zbrojnych na terytorium innego państwa, choćby nawet bez wypowiedzenia wojny; bombardowanie terytorium innego państwa przez łódź, we, morskie lub lotnicze siły zbrojne albo świadomy atak okrętów lub statków powietrznych innego państwa; desant lub wtargnięcie lądowych, morskich i lotniczych sił zbrojnych na terytorium innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa lub pogwałcenie warunków na jakich zezwolenie takie zostało wydane, w szczególności co się tyczy czasu lub rozszerzenia strefy ich pobytu; ustanowienie blokady morskiej wybrzeży lub portów innego państwa i wreszcie — udzielanie poparcia bandom zbrojnym, które, po zorganizowaniu na terytorium jednego państwa, wtargną na terytorium drugiego państwa, lub też odmowa państwa, na którego terytorium bandy zostały zorganizowane, po mimo żądania państwa, które doznało inwazji, podjęcia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy kroków dla pozabawienia wspomnianych band wszelkiej pomocy lub opieki.

Definicja jest możliwa i konieczna

Reasumując, delegacja Związku Radzieckiego dochodzi do następujących wniosków:

1. Określenie pojęcia agresji jest całkowicie możliwe. Do

wodni tego doświadczenie historyczne, kiedy Związek Radziecki zdefiniował pojęcie agresji, co znalazło wyraz w jedenastu układach międzynarodowych zawartych przez Związek Radziecki z szeregiem krajów w dniach 3—5 lipca 1938 r., jak również w szeregu innych układów międzynarodowych.

2. Określenie pojęcia agresji jest polityczne. Konwencje zawierające wspomniane określenie, będąc podstawą przyznania stosunków między ZSRR a innymi państwami, utworowały drogę do pokojowej współpracy między nimi.

3. Określenie pojęcia agresji jest konieczne, może ono bowiem stanowić wytyczną przy rozpatrywaniu przez upoważniony do tego organ międzynarodowy sprawy konfliktów zbrojnych powstających między państwami. Może ono stać się wytyczną dla Rady Bezpieczeństwa przy stosowaniu przez nią artykułu 39 i innych artykułów VII rozdziału Karty NZ.

4. Określenie pojęcia agresji jest konieczne i polityczne w warunkach obecnej niepokojącej sytuacji międzynarodowej, stanowiąc jeden z ważnych środków poparcia walki przeciwko agresji i agresorowi, przeciwko wojnie niesprawiedliwej, zaborczej, mającej na celu zabór i ujarznienie innych krajów, innych narodów.

Delegacja Związku Radzieckiego podtrzymuje stanowczo swe propozycje w sprawie określenia pojęcia agresji i wzywa wszystkie inne delegacje do poparcia tych propozycji, odpowiadających żywotnym interesom wszystkich narodów militujących pokój, interesom utrzymania i utrwalenia pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny światowej.

„Kapitan przypominał młodemu marynarzowi opowiadanie o wojnie Stalina o rybakach, których zastała na wielkiej rzeczce burza. Uzieleni rybakowie mobilizują wszystkie swe siły, dodają sobie otuchy i odwagę idąc przeciw burzy, zwyciężają ją. Ci zaś, którzy w obliczu burzy uciekają na dachu, zrywają białe flagi i demoralizują własne szeregi — ci mało mają szans na powodzenie, ponieważ nie walczą z żywiołem, lecz stawiają na los”.

— Chciałbym — powiedział kapitan — zobaczyć w godzinach niebezpieczeństwa zawsze powodował się zasadą dzielnych rybaków: „Trzymaj, wiaro, mocniej ster, bruj fale, będziemy górą my!”

(W. Zussaszwski, „Marynarz pierwszej klasy”, Nr 61 czasopisma „Morskoj Flot”).

Świadkowie w całej pełni potwierdzają zarzuty aktu oskarżenia przeciwko szajce Slansky'ego

Slansky przyznaje się do winy

PRAGA (PAP). Po odczytaniu aktu oskarżenia przeciwko kierownictwu antypaństwowego ośrodka spiskowego z R. Slansky'ego na czele, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Jako pierwszy zeznał kierownik antypaństwowego ośrodka spiskowego, Rudolf Slansky. Oskarżony przyznał się do szpiegowstwa, zdrady stanu, sabotażu i zdrady wojskowej. Slansky zeznał, że „organizował ośrodek antypaństwowy i w ciągu wielu lat stał na jego czele”. Oskarżony przyznał, że jest winien śmierci wybitnego działacza Komunistycznej Partii Czechosłowacji, bohatera narodowego Japana Svermy.

Mówiąc o swej wrożej działalności w łonie partii komunistycznej, Slansky zeznał: „Dążyłem do zmiany rewolucyjnego charakteru partii komunistycznej; roznosiłem ją przyjmując do szeregów partii elementy burżuazyjne i drobniemiśszkańskie. Stosowałem w aparacie partyjnym niesłuszne, wrogie metody antypartyjne... Osłabialiśmy więc partię z ludem pracującym. Usiłowaliśmy izolować partię”.

Następnie rozpoczęły się zeznania świadków.

Zeznania świadków

Świadek Goldstuecker, b. poseł Czechosłowacji w Izraelu, członek ośrodka spiskowego zeznał, że z polecenia Slansky'ego i Gemindera prowadził robotę szpie-

gowską, przekazując zebrane materiały agentowi angielskiemu Ziliacusowi. Świadek potwierdził fakt, że Slansky związany był z pośrednictwem oskarżonego Artura Londona z Ziliacusem, podobnie jak oskarżony Geminder i Frejka. Podczas pobytu w Izraelu Goldstuecker dopomógł Slansky'emu w nawiązaniu kontaktów z wrogami narodu czechosłowackiego spośród syjonistów, agentów wywiadów imperialistycznych.

Sąd wysłuchał również zeznań świadka M. Orena, agenta wywiadu angielskiego, doprowadzonego do więzienia. Oren zeznał, że spotykał się z działaczami faszystowskiej klify Tito i dowiedział się od nich, że Slansky wspierał ich bezpośrednio z tą klifą.

Świadek Jaromir Kopecky, b. ambasador w Bernie, potwierdził, że Slansky przekazywał za pośrednictwem Franciszka Glasra informacje szpiegowskie szefowi wywiadu amerykańskiego w Europie, Allenowi Dullesowi.

Wywiad amerykański organizował ucieczkę Slansky'ego

Następnie przesłuchano Oskara Langerę, obywatela amerykańskiego, wysłanego do Słowacji przez syjonistów amerykańskich. Langer zeznał, że nawiązał zbrodnicze kontakty ze Slansky'm w sierpniu 1947 r. składając mu wizytę w Centralnym Sekretariacie Komunistycznej Partii Czecho-

słowacji. Slansky oświadczył wówczas Langerowi, że na ważne stanowiska w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym będzie wyznaczał syjonistów i burżuazyjnych nacjonalistów.

Świadek Daniela Kankowska, która działała na terenie Czechosłowacji z polecenia agenta wywiadu amerykańskiego Herberta Kaudersa, zeznała, że otrzymała od Kaudersa z Frankfurtu nad Menem list z poleceniem doreczenia go Slansky'emu. W liście tym — jak zeznała Kankowska — wywiad amerykański uprzedzał Slansky'ego, że grozi mu aresztowanie i proponował swe usługi w zorganizowaniu ucieczki za granicę. Kankowska nie zdołała wykonać tego polecenia, albowiem została aresztowana.

Pod ciężarem dowodów przyznają się do winy również inni oskarżeni

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. sąd przesłuchał oskarżonego, b. kierownika wydziału międzynarodowego KC KPCz, B. Gemindera, jednego z najbliższych współpracowników Slansky'ego. W obliczu faktów i dowodów Geminder zmuszony był przyznać się całkowicie do winy.

W roku 1946 Geminder — syjonista — przedostał się dzięki pomocy Slansky'ego na odpowiednie stanowisko w KC KPCz. Na stanowisku tym Geminder pomagał Slansky'emu obsadzać stanowiska państwowe i martwino-

czkami trockistowskiej bandy szpiegowskiej. Oskarżony pozostał w służbie wywiadu angielskiego i dostarczał mu informacji szpiegowskich. Działal on reka w ręce z titowcami. Aż do dnia aresztowania Gemindera, szpieg i zdradca, przygotowywał wraz ze Slansky'm obalenie ustroju ludowego — demokratycznego w Czechosłowacji.

Zeznania Vladimira Clementisa

Następnie sąd przesłuchał oskarżonego Vladimira Clementisa, b. ministra spraw zagranicznych. Pod ciężarem dowodów oskarżony przyznał się do zbrodniczych czynów, zarzucanych mu w akcie oskarżenia.

Oskarżony przyznał, że przekazywał informacje szpiegowskie ambasadorowi amerykańskiemu w Pradze, Steinhartowi, ambasadorowi francuskiemu Dejeanowi i ambasadorowi angielskiemu Nicholasowi. Za pośrednictwem swych zauszników Clementis stworzył szeroką sieć szpiegowską na Węgrzech i wszystkie otrzymywane stamtąd informacje przekazywał wywiadowi amerykańskiemu.

Świadek: b. francuski urzędnik policyjny Jaroslav Irek, b. przewodniczący Słowackiej Akademii Nauk Ladislav Novomesky, b. poseł czechosłowacki na Węgrzech Ivan Horvath potwierdził, że Clementis był starym szpiedzem, zafektem nacjonalistą burżuazyjnym, zdradca narodu czechosłowackiego.

Książka radziecka na wystawie

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej komisja kulturalno - oświatowa Narodowego Banku Polskiego we Wrzeszczu zorganizowała w świetlicy wystawę pt. „Książka Radziecka”.

Na wystawie w sposób interesujący przedstawiono są dotychczasowe osiągnięcia literatury radzieckiej. Obok książek o bohaterach Związku Radzieckiego, wielu dzieł technicznych, jest szereg ideowy młodzieży komunistycznej, książka o racjonalizatorce Korabiełnikowej, „Opowiadania o Leninie”, wiele dzieł beletrystycznych — arcydzieł literatury, jak bajki Kryłowa czy wiersze Puszkina.

Wystawa cieszy się dużym powodzeniem, ponieważ jest nie tylko estetycznym urządzeniem, lecz przede wszystkim bardzo interesująca.

Czesława Rusiecka
korespondent

Co, gdzie, kiedy?

TEATR WIELKI — GDANSK
„Cyryl i Seweryn” — godz. 19 do 21.45
STUDIO OPEROWE P. P. R.
„Mieszczaństwo” — godz. 19 do 22
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Mieszczaństwo” — godz. 19 do 22
TEATR KAMERALNY — Sopot
„Kandida” — godz. 19.30 do 22

KINA

Gdańsk
„BAJKA” we Wrzeszczu — „Smiali ludzie” (16, 18, 20)
„ZMP-OWIE” we Wrzeszczu — „Krawczyk Walek” (16, 18, 20)
„PRZYJAZN” — nieczynne
„MARNARZ” w Nowym Porcie — „Sekretarz Rejkomu” (18, 20)
„DELFIN” w Oliwie — „Młoda gwiazdka” (16, 18, 20)

Sopot

„BAJKA” — „Smiali ludzie” (16, 18, 20)
„POLONIA” — „Sekretarz Rejkomu” (16, 18, 20)

Gdynia

„ATLANTIC” — „O 6-tej wieczorem po wojnie” (15.30, 17.30, 19.30)
„GOPLANA” — „Antoni Iwanowicz gniwa się” (16, 18, 20)
„WARSZAWA” — „Naukowcy” (16, 18, 20)
„PROMIEN” w Chyloni — „Czekaj na mnie” (17, 19)
„FALA” na Grabówku — „Iwan Groźny” (18, 20)
„NEPTUN” w Orłowie — „Kawaler złoty gwiazdy” (18, 20)
FOTOPLASTIKON Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Indio”.

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDANSK — WRZESZCZ
tel. 41-000 — Grunwaldzka 2, czynne całą dobę
Pogotowie Dzielnicowe — tel. 41-000
czynne od godz. 19 do 7
Przychodnia Dzielnicowe — Wrzeszcz
Korabiełnikowa 1 — czynna codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

APTEKI

od 22, 11, do 28, 11.
Gdańsk, ul. Łąkowa 16
Gdańsk — Nowy Port, ul. Oliwska 82/84 — stały dyżur nocny
Gdańsk — Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur nocny
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 52
Sopot, ul. Stalina 715
Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny
Gdynia, ul. Starowiejska 34
Gdynia — Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie (za wj. poniedziałków) od 10 do 15, w niedziele od 10 do 18.
Wystawa „Lenin i Stalin w dobie Rewolucji Październikowej” czynna w Sopocie ul. Rokossowskiego 29 (naprzeciw kina „Baltyk”).
Wystawa „Fryderyk Chopin w szkicach studentów P. W. S. S. P.” otwarta w Sopocie. Wystawa czynna od godz. 10 do 18 codziennie.

Gdy wszystkie tryby dobrze pracują

Zanim liczne załogi gdańskiego ZBM zatrudnione na budowach lub w oddziale produkcji pomocniczej — w żwirowni, w stolarniach, czy w ślusarniach, w pustakowni czy w szklarni zdobyły zasłużoną sławę przodujących brygad — różne przedtem bywały.

Czasem nie było komu zachęcić ludzi do pracy, bywało, że załoga nie mogła się jakoś ze sobą dogadać, zdarzyło się, że i robota wyraźnie nie szła.

O! na przykład w jednej z licznych stolarni trafiła się wyjątkowo nieporadna załoga. Jakiej się tylko pracy ludzie podjęli — szła im jak po grudzie. W dni wypłat spoglądając na niewysokie zarobki stolarze tej brygady kreślił niechętnie głowami. Aż pewnego dnia ktoś z kierownictwa wpadł na pomysł przerzucenia opieszale brygady do parkietarni.

I co powiecie? Ludzie się zapalili do tej roboty, podnieśli wydajność pracy i po miesiącu widać już było pozytywne rezultaty w osiągnięciach produkcyjnych i w zarobkach robotniczych, które wzrosły w dwójnasób.

Ta troska o właściwe wykorzystanie zdolności pracowników przejawia się nie tylko w stosunku do całych brygad, ale w indywidualnym podejściu do każdego robotnika. Zatrudniono kiedyś w ślusarni pracownika, któremu robota nie szła. Przeniesiono go do szklarni, ale i tamtaż trzeba go było zabrać. Spróbował przy murarzach i ci też orzekli, że nie będzie z niego pociechy. Bumelant — czy co? Ale okazało się, że nie bumelant. Bo przerzucono go do żwirowni stał się doskonałym pracownikiem. Tak samo zresztą, jak jedna z kobiet, której nie odpowiadała praca przy wielu warsztatach aż wreszcie trafiła do pustakowni, na Stare Miasto. Dziś jest tam przodownicą pracy i żaden mężczyzna nie może jej wyprzedzić w robocie.

Ala nie tylko pustaki. Przy ul. Sandomierskiej w Gdańsku ZBM posiada również zakład prefabrykacji wykonujący żelbetowe belki, gzymsy, nadproża, ogrody a nawet kregi studienne. I niech tylko główne bazy zaopatrzeniowe opóźnią się z dostawą prefabrykatów, a jakaś budowa ma pilnie zapotrzebowanie na któryś z wyżej wymienionych artykułów, to można być spokojnym o wykonanie planu — zakład prefabrykacji dostarczy go z pewnością w wystarczającej ilości.

Przodująca brygada betoniarzów Konkol, czy brygada zbrojarzy, ob. Słubowska i ob. Tkaczyk, przodownik pracy, który od 3 lat nie dał się jeszcze nikomu prześcignąć w robocie, ob. Leon Hinc, czy doskonale umiejący sobie rozłożyć pracę operator Leon Dej — wspólnym wysiłkiem wnoszą coraz wyżej krajową produkcję na zakład.

Wysłek przodowników z ul. Sandomierskiej i tych z parkietarni, żwirowni, czy innych zakładów produkcji pomocniczej przyczynił się do wykonania rocznego planu przez cały oddział produkcji pomocniczej ZBM niemal na 2 miesiące przed terminem, bo już 4 bm.

A przedterminowo wykonane budowlane artykuły, pomagają w wykonaniu planu budów.

Tak jak skutkiem źle wykonanej roboty przez jednostkę czy ze spó, kuleje robota i na wyższych etapach, tak dobre, przedterminowe wykonanie planu w najdrobniejszej komórce, przyczynia się do osiągnięcia gospodarczych całego przedsiębiorstwa. (bd)

Trzeci z kolei wieczór literacko-muzyczny, organizowany w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przez kierownictwo Klubu TPP-R, odbędzie się w środę 26 bm, o godz. 19.15 w lokalu klubu przy ul. Rokossowskiego 25.

Mgr Janina Krause omówi powieść „Za bratnią granicą”, po czym w części artystycznej wystąpi znana śpiewaczka Janina Guze oraz pianistka prof. Zofia Zukowska. (em).

Wczoraj literacko-muzyczny w Klubie TPP-R

Trzeci z kolei wieczór literacko-muzyczny, organizowany w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przez kierownictwo Klubu TPP-R, odbędzie się w środę 26 bm, o godz. 19.15 w lokalu klubu przy ul. Rokossowskiego 25.

Mgr Janina Krause omówi powieść „Za bratnią granicą”, po czym w części artystycznej wystąpi znana śpiewaczka Janina Guze oraz pianistka prof. Zofia Zukowska. (em).

Baza sprzętu załogi Zjednoczenia Robotów Zmechanizowanych w Gdańsku wykonała roczny plan już na 49 dni przed terminem.

Sukces ten osiągnięto przede wszystkim dzięki socjalistycznej opiece nad sprzętem mechanicznym, do której zobowiązały się brygady, zespoły oraz indywidualni operatorzy.

Socjalistyczna opieka nad maszynami przyczyniła się do przedłużenia okresu używalności sprzętu.

Na wyróżnienie zasługują brygady: Walentego Seidla, Stanisława Nowaka, Teofila Siekły, wykonujące przeciętnie 216 proc. normy, oraz brygady: Antoniego Górniewicza i Józefa Bartkiewicza.

Eugeniusz Tyczyszyn
korespondent

Impreza dla dzieci pracowników PSS odłożona na niedzielę

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, gdańska PSS postanowiła urządzić (dla dzieci aktywnych członków) zabawę, połączoną z rozdaniem paczek. Impreza miała się odbyć w niedzielę 23 bm, w świetlicy Dyrekcji Naczelnej PSS.

Ponieważ jednak zgłosiło się znacznie więcej dzieci niż przewidziano, projektowane miejsce okazało się za szczupłe, wobec czego impreza odłożona została do następnej niedzieli dnia 30 bm.

Dokładne miejsce podane zostanie w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (no)

Nowa hala produkcyjna otrzymała stocznia w Szczecinie

Hala kształtowania blach w Stoczni Szczecińskiej miała być gotowa znacznie wcześniej, jednakże robotnicy wnoszący ten obiekt, postanowili oddać go do użytku już na dzień wyborów do Sejmu.

Zobowiązanie swoje wykonali pomimo wielu trudności. Dla wybudowania hali trzeba było zmobilizować kilkadziesiąt ton stali i odpowiednio ją przygotować. Wszystkie te prace zostały wykonane i na dzień wyborów hala stała gotowa.

Nowa hala przyczyniła się do przyspieszenia produkcji poszczególnych części budowlanych na stoczni statków. (wi)

Najwyższy już czas, aby Dyrekcja P i T w Gdańsku postarała się o przeniesienie agencji pocztowej do pobliskiego lokalu (którego adres wskazał sam pracownik tej agencji). Będzie to z pożytkiem i dla licznych klientów i dla pracowników, którym w obecnych warunkach trudno jest wykonywać należycie swe obowiązki.

Julian Eysymont
korespondent

MIGAWKI Wybrzeża

W kolizji z morskimi słownictwem

— Widzisz Andrzejku tę grubą linę na pokładzie — mówi żona technika okrętowego, zwiędając z synkami statek, który budował także i jej mąż.

— To nie jest lina, a cum — poprawił matkę starszy synek, 5-letni Jurek.

— Tę liną przywiązał okręt do brzozy — tłumaczy dalej marnusia, nie reagując na słowa syna.

— Przecumuj okręt — poprawił z uporem i powagą Jurek, wzruszając pobłażliwie ramionami nad kobiecą ignorancją w tak przecież ważnej dziedzinie, jak słownictwo morskie. (Jota)

Bez ryzyka!

— Jaka efektowna wystawa — mówię, spoglądając na ustawione atrakcyjnie w oknie wystawowym butelki z różnymi wódkami w sklepie monopolowym przy ul. Długiej w Gdańsku.

— Czy te wódki nie stanowią pokusy dla niektórych klientów,

którzy wchodzą do sklepu i mają nieograniczony nieczym dostęp do wystawy?

— Owszem, ale bardzo rzadko, gdyż olbrzymia większość naszych klientów, to ludzie uczciwi — uśmiecha się kierowniczka. — Aby jednak nieczym nie ryzykować, ustawiam w oknie same atrapy, tj. butelki, w których zamiast wódki znajduje się... woda. (Jota)

Uwaga, zarządy kół TPP-R

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Zarząd Miejskiego TPP-R w Gdyni uprasza o zgłoszenie delegatów na zjazd krajowy TPP-R z miejscowym aktywnym.

W części artystycznej wystąpi zespół Marynarki Wojennej. Zarządy kół TPP-R proszone są o punktualne przybycie.

Elektrownia gdyńska wykonała plan

Zobowiązania produkcyjne, podejmowane na czes XIX Zjazdu KPZR, 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, wyborów do Sejmu i dla poparcia programu Frontu Narodowego, oraz szeroko stosowana akcja współzawodniczenia pracy przyczyniła się do przedterminowej realizacji planów produkcyjnych w wielu zakładach pracy.

Pracownicy gdyńskiej elektrowni Nr 1 zameldowali w dniu 23 bm, o wykonaniu zadań produkcyjnych, przypadających na trzeci rok Planu 6-letniego. Nasi elektrycy już od trzech dni pracują na poczet 1953 roku!

wiecej RYBY DLA KRAJU

Do 20 bm. Jerzy Budzisz wykonał 131 proc. planu

W tym miesiącu spośród załóg, należących do ZRM-u, szczególnie wyróżniła się rybak z bazy: WŁADYSLAWOWO i JASTARNIA.

We Władysławowie w ciągu dwóch tygodni, już 4 załogi nie tylko wykonywały, ale i przekazywały całonocny plan listopadowy. I tak: załoga „Wła 47” (szypier Jerzy Budzisz) do 20 bm, włącznie uzyskała 131,8 proc. miesięcznego planu połowów, rybak z „Wła 22” (szypier Bernard Mach) osiągnął w tym okresie 105,2 proc. planu, załoga „Wła 28” (szypier Antoni Myśliwiec) przekroczyła plan bm. o 4,8 proc., zaś rybak z „Wła 31” (szypier Feliks Buja) o 2,6 proc. Ponadto spośród kutrów, bazujących we Władysławowie, wymienić należy rybaków z „Wła 34” (szypier Franciszek Nezel), którzy do 20 bm, osiągnęli 95,4 proc. planu miesięcznego.

W Jastarni plan bm, wykonywał już załogi: „Jas 60” (szypier Antoni Budzisz) — w 121 proc. oraz „Jas 94” (szypier Teodor Kozłowski) — w 107,9 proc. Ponadto w realizacji planu bm, wyróżniła się rybak z „Jas 96” (szypier Józef Muza), który w ciągu 2 pierwszych dekad uzyskał 91,1 proc. miesięcznego planu połowów oraz rybak z „Jas 8” (szypier Jakub Lisakowski) — 89,6 proc.

Niestety, gorzej przedstawia się realizacja listopadowego planu połowów w bazach helkiej i gdyńskiej. Z bazy Hel wymienić można jedynie załogę „Hel 34” (szypier Augustyn Schomach), która do 20 bm, wykonała 83 proc. planu miesięcznego. W Gdyni najlepsze wyniki planu należą rybak z „Gdy 42” (szypier Mikołaj Natchajski) — 76,2 proc. planu bm, i z „Gdy 51” (szypier Franciszek Mendyka) — 74,7 proc.

Trzecim z trywiratu męskiego, „czółowiki” okazał się Maurycy Janowski. Stworzył on mallowinową, a promieniącą wewnętrznym ciepłem kreację ojca Poli, starego ptasznika (Pierzyczina, Maszyniste Nila, (Jerzy Grzybowski), zwolennika nowego życia, głoszącego, że nie ma takiego rozkładu jazdy, który by nie uległ zmianie, przytoczył nieco w gdyńskim przedstawieniu postać jego przeciwnika Biezsjeimionowa.

W rolach kobiecych zobaczyliśmy Helenę Sokółowską (prawdziwa, nieporadna w swojej miłości do dzieci żona Biezsjeimionowa Akulina Iwanowna), Magdalene Grodynską (szwaczka Pola, córka Pierzyczina), Barbarę Nowakowską (Helena Nikołajewna Kriwcowa), Irenę Starkówną (nauczycielka Tatiana), Marię Łomżankę (Cwietajewa), Stanisława Gajewską (kucharka Stepanida), Balbinę Horską (baba z ulicy).

W pozostałych rolach są wystąpili: Zdzisław Zacharysz, (syn Biezsjeimionowa — Pietia), Kazimierz Błaszczyński (student Szyzkin) i Władysław Hermanowicz (dobrze podpatrzone, lecz nieco przerysowany „doktor”).

Franciszek Fenikowski

Odczyt, który warto było usłyszeć

W okręgowym klubie TPP-R we Wrzeszczu odbył się w sobotę, dnia 22 bm., urządzony wspólnie przez TWP i TPP-R odczyt red. Piotra Kraaka p. t. „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm”.

Na odczycie prócz licznie zgromadzonej publiczności obecna

była załoga radzieckiego statku „Gastello”.

Powitanie radzieckich marynarzy przed przedstawicielem TPP-R przerodziło się w spontaniczną manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Prelegent omówił sytuację międzynarodową w okresie ostatniego 13-letniego okresu, obejmującego lata od 1939 r. do chwili obecnej i scharakteryzował obecny okres potężnej rozbudowy świata socjalistycznego w przeciwieństwie do pogłębiającego się kryzysu w systemie kapitalistycznym.

Następnie mówca przeszedł do omówienia znaczenia najnowszych prac J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” jako filozoficznej podbudowy XIX Zjazdu, po czym scharakteryzował współczesny etap rozwoju ZSRR jako okres przejścia do budownictwa komunizmu na płaszczyźnie realizacji obecnego Planu Pięcioletniego.

Prelegent zajął się obszernie znaczeniem XIX Zjazdu dla walki narodu naszego o zbudowanie ustroju socjalistycznego, wskazał na cały szereg zagadnień, poruszonych na Zjeździe, które są pomocą i drogowskazem dla naszych przemian ustrojowych.

Po odczycie odbyła się część artystyczna, w której wystąpili: Chór Studia Operowego PFB z pieśniami i artyści Państwowego Teatru „Łatek” z recytacją wierszy Majakowskiego, Broniewskiego i Sienkiewicza. Interesujący odczyt i bogata część artystyczna zakończył występ dwóch radzieckich marynarzy ze statku „Gastello”, którzy grali i śpiewali piosenki radzieckie.

Pożyteczny kalendarzyk „Orbisu”

Pojawił się już w sprzedaży kalendarzyk kieszonkowy „Orbis” na 1953 rok. Kalendarzyk ten, wydany bardzo starannie, posiada prócz kalendarium, rozpoczynającego się datą 1 grudnia 1952 r., treść informacyjną, mapki, ilustracje, skrócony alfabetyczny, ułatwiający zapisywanie adresów, i telefonów, trzy perforowane notatki wymienne, a kartki kalendarza mają podział na godziny i perforowane rogi.

Kalendarzyk „Orbis” przyjęty został przez społeczeństwo z uznaniem.

„Mieszczanie”

Sztuka Maksyma Gorkiego, na gdyńskiej scenie
Reżyseria: Hugon Moryciński

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Państwowy Teatr „Wybrzeże” wystawił na gdyńskiej scenie „Mieszczanie”. Sztuka ta ma piękne tradycje w dziejach naszego teatru, od polskiej prapremiery w Krakowie z Jednowskim i Sosnowskim w rolach głównych, poprzez kreacje takich artystów, jak Kazimierz Kamiński, aż po powołanie już inscenizacji Chaberskiego, Karbowskiego czy Żytkiewicza. Reżyser gdyński, Hugon Moryciński, poszedł po tej tradycyjnej linii z wszystkimi niemal jej zaletami i wadami.

„Mieszczanie” — to pierwsza sztuka Gorkiego. Pisał ją w młodym miasteczku Arzamasie, gdzie znajdował się pod nadzorem carskiej policji. Niestrudzenie kreślił i przerabiał akt po akcie, wspominając żartobliwie znaną literacką receptę: „Stworzyć tragedię w 5 aktach, w następnym roku przebudować ją na dramata w 3 odsłonach, następnie zrobić z niego 1-aktówkę, by w końcu raz jeszcze przeczytać i... spalić”. Wciąż był z niej niezadowolony. Zarzucał „chaos i nudę”.

— Nie podoba mi się — pisał do swego przyjaciela Antoniego Czechowa. — Zima na pewno napisze druga. A jeśli mi się ta nie uda, napiszę dziesięć innych, aż wreszcie domię swego. Chcę, aby sztuka moja była dźwięczna i brzmiała jak mowa.

Trzeba przyznać, że pisarzowi udało się to osiągnąć. „Mieszczanie” — to sceniczne arcydzieło, requiem zagranie ginącemu światu Biezsjeimionowów, posępne, niby akordy wydobywane z ich pianina przez cerkiewnego śpiewaka Tietierewa. Nie ma w tej sztuce beznadziejnego pesymizmu, ale jest w niej duszna atmosfera mieszczańskich domów, takich, jak zapamiętany przez Gorkiego z dzieciństwa dom dziadka farbierza Kaszyrina, jest nudna, martwa, jak stęchła woda, życie miasteczka, przypominającego Arzamas, w którym miejscowy fryzjer za czasów Gorkiego wzdychał:

— W innych okolicach bywało powodzi, trzęsienia, ziemi, a u nas... nic takiego nie było.

Słowem w wielu scenach można się doszukać podobieństwa do naszych antymieszczańskich sztuk z początku XX wieku. Ta cecha „Mieszczan” skłania inscenizatorów do ulegania w mniejszym lub



Scena z aktu I „Mieszczan” Gorkiego, wystawionych w teatrze gdyńskim. Od lewej do prawej: Tatiana — Irena Starkówna, Nit — Grzybowski, Cwietajewa — Łomżanka, Szyzkin — Błaszczyński, Piotr — Zacharysz, Helena — Nowakowska, Tietierew — Karzewski.

większym stopniu pewnemu naturalizmowi. Na szczęście w gdyńskim przedstawieniu uwidocznił się on bardziej w scenografii, niż w reżyserii (jadłnia Biezsjeimionowa, zaprojektowana przez Feliksa Krassowskiego, była odpowiednio zagrana i po-

nura, ale od saloniku np. państwa Dulskich różniła się jedynie ikoną i samowarem).

Moryciński dał mimo pewnego, jak już powiedzieliśmy, grawitowania ku naturalizmowi spektakli

na scenie plastycznej, żywiej i prawdziwiej, niż przedstawiciele „młodych”, co zamocilo nieco ideologiczny wydźwięk sztuki.

Biezsjeimionow, starszy cechmistrz, kandydat na burmistrza, to w interpretacji Jerzego Sławy postać tragiczna i głęboko ludzka. Wasilij Wasiljewicz nie tylko dlatego nie przypomina Felicjana Dulskiego, że nosi rubaszkę i patriarchalną brodę. Gorki, malując go, nie ułatał sobie sprawy, nie używał wyłącznie ciemnych farb, nie starał się go ośmieszyć. Ukazał w pełni tragedię człowieka, który wykształciwszy swoje dzieci rozumiał pewnego dnia, że oddzielił go od nich nieprzeżyta przepaść. Sława umiał wydobyć wszystkie te ludzkie cechy „straszno mieszczańską”, umiał wzruszyć widza.

Również zwycięsko wyszedł Zdzisław Karzewski z roli Tietierewa, sublokatora, pijaka i filozofa.

Nielatwą rolę scenicznego rezonera zagrał on z dużym taktem. Komentowanie czynów swoich bliźnich przesyłał mądrością człowieka, który wiele w swoim życiu przecierpał i przemyslał. Nawet trudna i groźna popadnięciem w szarżę scena filozofowania z butelką w ręku, przepojona została przez wykonawcę,

jakimś sugestywnym smutkiem.

Trzecim z trywiratu męskiego, „czółowiki” okazał się Maurycy Janowski. Stworzył on mallowinową, a promieniącą wewnętrznym ciepłem kreację ojca Poli, starego ptasznika (Pierzyczina, Maszyniste Nila, (Jerzy Grzybowski), zwolennika nowego życia, głoszącego, że nie ma takiego rozkładu jazdy, który by nie uległ zmianie, przytoczył nieco w gdyńskim przedstawieniu postać jego przeciwnika Biezsjeimionowa.

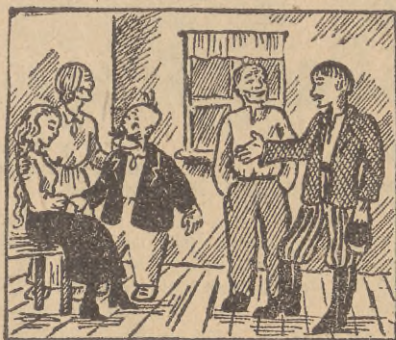
W rolach kobiecych zobaczyliśmy Helenę Sokółowską (prawdziwa, nieporadna w swojej miłości do dzieci żona Biezsjeimionowa Akulina Iwanowna), Magdalene Grodynską (szwaczka Pola, córka Pierzyczina), Barbarę Nowakowską (Helena Nikołajewna Kriwcowa), Irenę Starkówną (nauczycielka Tatiana), Marię Łomżankę (Cwietajewa), Stanisława Gajewską (kucharka Stepanida), Balbinę Horską (baba z ulicy).

W pozostałych rolach są wystąpili: Zdzisław Zacharysz, (syn Biezsjeimionowa — Pietia), Kazimierz Błaszczyński (student Szyzkin) i Władysław Hermanowicz (dobrze podpatrzone, lecz nieco przerysowany „doktor”).

Franciszek Fenikowski

Preparat „VITA“

(19)



Matka at piasnęła rękami z zadowolenia. Już w najbliższą niedzielę do rodziców Marysi udał się ojciec Agapita ze znanym we wsi swatem.

Rozmowa nie była nawet zbyt długa, a Marysia zapytana o swą wolę — tylko wstydliwie zakryła spioną twarz fartuszkiem.

Agapit dumnie teraz paradował z Marysią przez wieś. Odbyły się skromne za-



reżyny i dzień za dniem zbliżała się data ślubu. Któregoś popołudnia wrócił z Warszawy dziadek Brzdyki. Gdy po kilku dniach zobaczył zajeżdżającego przed dom Agapita, stuknął się w głowę i zaczął przeskakiwać kleszenie.

— Patrzcie no, zapomniałem, przecież jak wchaciem, listonosz dał mi dla was list.

— Do mnie?



— Tak, do was i to z zagany. Agapitowi zabiło serce. Tymczasem dziadek przeskakiwał kleszenie marynarki, sięgnął do spodni.

— O mam, jest, proszę — rzekł — podając Agapitowi zmiętą i z lekką pobrudzoną kopertę, oklejona francuskimi znaczkami.

Agapit schował list pod liberię, na pierś. — To chyba od Sulińskiego. I co



on też pisze. List palił go po prostu. Nie mógł doczekać chwili otwarcia, a tu jak na złość dziadekowi zachciało się dokonać objazdu swych posiadłości i do samego wieczora Agapit ani na chwilę nie zszedł nawet z kozła.

Za to w stajni ledwo podrzucił koniom obroku — pobiegł do domu, przytrzymując ręką drogiego kopertę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przebieg RADIO

ŚRODA — 26. XI. 1952 r.
7.55 — Wład. 8.00 — Serwis
CZRM dla rybaków. 11.40 — Muzyka.
11.45 — Głos młodych. 12.04 —
DZIENNIK. 12.15 — Na swojej klatce.
12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 —
Wies tańczy i śpiewa. 13.15 —
Koncert rozr. 13.17 — Kom. PIHM.
15.10 — „Najszczęśliwszy człowiek
na świecie” — opow. A. Malta. 15.30
— Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszelchn.
Rad. 16.21 — Koncert solistów.
16.45 — Aud. dla młodzieży. 17.00 —
Wład. 17.15 — Kwadrans muzyki ope-
retkowej. 17.30 — Jubileusz „Głosu
stoczniołwa”. 17.40 — Reportaż z
wsi. 17.50 — Muzyka tan. 18.15 —
PRZEGŁAD WYDARZEŃ. 18.30 — Po-
gadanka sportowa. 18.40 — Radziec-
ka muzyka filmowa i operetkowa.
19.00 — Książki, które na ciebie cze-
kają. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00
— „Delegat gromady” — opow. M.
Sybiraka. 20.20 — Koncert ork. 20.58
Komunikat PIHM. 21.26 — Wład.
sportowe. 21.30 — Muzyka tan. 21.45
— Pieśni kompozytorów czeskich. 22.00
— Wszelchn. Rad. 22.20 — Muzyka tan.
22.45 — Muzyka symf. 23.10 — Fran-
cuska muzyka. 23.50 — OST. WIAD. 24.05 — Serwis CZRM
dla rybaków.

Śmiało i szczerze

List konkursowy

Każdy dzień przynosi nam zmiany na lepsze Osiągnięcia i braki mojej dzielnicy

Gdy na początku 1946 r. mąż oznajmił mi, że otrzymaliśmy przydział na mieszkanie we Wrzeszczu przy ul. Herberta Norkusa i gdy wleliśmy się od Grunwaldzkiej pół godziny przez straszne, ciemne ulice, aby wreszcie do tego mieszkania dotrzeć — byłam po prostu wściekła. Po drodze kilkakrotnie chciałam zawrócić. Gdzie ty mnie prowadzisz? Przecież tu nic nie ma! — wołałam co chwila.

Rzeczwiście, była to wymarła dzielnica. Długie ulice Kilińskiego i Kościuszki straszły niekończącym się rzędem wypalonych ruin. W nielicznych ocalałych domach błyskały nędzne światła, elektryczność nie była jeszcze w stanie zaopatrzyć w prąd całego miasta.

Pierwszy okres w nowym mieszkaniu przy uliczce, nazwanej wkrótce przez Zarząd Miejski imieniem J. I. Kraszewskiego, nie należał do przyjemnych. Od miasta dzieliła nas ogromna odległość, dzielnica nasza daleko była od całego świata. Po gazecie trzeba było chodzić parę kilometrów, po igłę, czy ołówek jeszcze dalej. Jedyne sklepy spożywcze oczywiście prywatne, wykorzystując sytuację, pobierały dowolne ceny. Z ponurych ruin, które otaczały nas zewsząd, raz po raz spadały kawały blachy lub muru — strach było wypuszczać dziecko na ulicę. Nocami grasały chłulenie. Nie mogłam pracować zawodowo, gdyż jedyne w okolicy przedszkole czynne było tylko przez 4 godziny dziennie i nie było z kim dziecko zostawić.

Przeżyłszy humor wywoływały w nas tylko widok szyn tramwajowych na ulicy Niedziałkowskiej i Chrobrego — podobno kiedyś chodzili tędy tramwaje. To wydawało nam się po prostu zabawne.

Zapracowani i pochłonięci codziennymi troskami, nie dostrzegamy tych drobnych, zdawałoby się, zmian, które następują w naszym otoczeniu. Przecież dziś, w roku 1952, od dawna chodzi już „piątka” i „ósemka”, przecież na każdym rogu stoi kiosk z dziennikami, przecież mamy już społdzielnie spożywcze, mięsarnie, sklepy mięsne. Trzy przedszkola zapełniają się co dzień wesoła dzieciarnia... Dzieci nasza okolica ma mnóstwo.

I nie ma już ruin. Na całej, przeszło sto numerów liczącej ulicy Kościuszki, z której w r. 1945 połowa była spalona, nie ma już dziś ani jednej ruiny. Kilińskie, Wybickiego, Niedziałkowskiego — cieszą oczy frankami w oknach, przez które kilka lat temu przelatywały kłęby.

Nasza okolica zmieniła się, jak też bardzo się zmieniła. Pomimo to dostrzegamy nam jeszcze braki. Potrzebny jest nam bar mleczny, sklep Centrali Rybnej i przede wszystkim jakiś gospoda ludowa, bo odstraszała samą już wygląd zewnętrzny prywatna knajpa „Złoty Róg” lubiana jest tylko przez pijaków. „Ósemka”... na jej temat zapisano już tyle papieru i tyle razy walcowano o nią w łamach „Śmiało i szczerze”, że nie powinno się tego powtarzać. „Ósemka” jest

bezsprzecznie najgorszym gdańskim tramwajem i niepojęta jest polityka WPK GG, które na tę trasę pakuje najstarsze, stale psujące się wozy. My, nieszczęśliwi „ósemkowicze”, nierazko czekamy na nasz tramwaj po pół godziny i dłużej, aby wreszcie, kłopotliwie w niesamowitym tłoku spóźnić się na wyznaczoną godzinę.

Jest jeszcze prywatna bolączka mieszkańców tylko ulicy Kraszewskiego. Oto ZOR, odbudowując ulicę Kościuski, uparł się postawić śmietniki dla jej mieszkańców akurat na naszej ulicy, mimo, że można je było z powodzeniem umiejscowić o 20 metrów dalej i wtedy nie przeszkadzałyby nikomu. Podobno nasz komitet blokowy interweniował kiedyś w tej sprawie, lecz bez rezultatu. Straszna woń gnijących odpadków uderza w nos każdego przechodzącego w naszą uliczkę, a ohydny widok kilkunastu pełnych kibli i góry śmieci wokół nich — robią odstraszaające wrażenie na każdym przechodniu. Nie za-

zdrożę moim sąsiadom z domów nr 1 i 2, którzy latem podobno w ogóle okien nie mogą otworzyć.

Gdy jednak, racząc przebiegając między śmietnikami, wyskakujemy na ulicę Kościuski, gdy spacerujemy w niedzielny poranek po doskonałym, szerokim chodniku, między dwoma rzędami kłobów — w sercach naszych znów gości optymizm. Wierzymy, że dzielnica nasza z czasem nie będzie już miała żadnych wad. I że wtedy, jak bajkę, opowiadać będziemy naszym dzieciom, jak to było wkrótce po wojnie, gdy tataś i mamusia, brnąc w błocie, po raz pierwszy szli do swego mieszkania przy małej, odległej uliczce.

K. R.
W najbliższych dniach zamieścimy rozwiązanie konkursu „Śmiało i szczerze” pt. „Osiągnięcia i braki mojej dzielnicy”. Listy konkursowe będziemy jednak wykorzystywać nadal w rubryce „Śmiało i szczerze”. — RED.

Projekt zmiany systemu rozgrywek piłkarskich Tylko 12 drużyn w II Lidze

PROJEKT ZMIANY SYSTEMU ROZGRYWEK PIŁKARSKICH BYŁ TEMATEM SPECJALNEJ NARADY ODBYTEJ 24 RM Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ GKFF, RADY TRENERÓW ORAZ AKTYWU TRENEROWO Z POZOSTAŁYCH WKFF.

Projekt przewiduje pozostawienie 12 drużyn w I lidze (tj. 12 drużyn w jednej grupie) natomiast z obecnej II Ligi przewiduje się utworzenie II Ligi złożonej tylko z 12 drużyn (po 3 naj-

Turniej szachowy w Gdyni

Sekcja szachowa Oddziału Miejskiego TPP-R w Gdyni organizuje dnia 29 bm. blyskawiczny turniej szachowy.

Zgłoszenia do turnieju przyjmowane są w klubie TPP-R w Gdyni przy ul. Wybickiego 3 do dnia 28 bm. w godzinach od 18 do 20.



grałyby we wspólnej lidze międzyokrę-
gowej. Klasy wojewódzkie zostałyby utrzymane bez zmian.

Projekt tych zmian ma na celu utworzenie silnej II Ligi, która byłaby odpowiednim zapleczem dla ekstraklasy, bowiem dotychczas drużyny te dzieliła znaczna różnica poziomu. Li-
gi wojewódzkie miały na celu podnie-
sienie poziomu piłkarstwa w okręgach i stworzenie silnej bazy dla zespołów ligowych.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

W celu utrzymywania rozgrywek i zmobilizowania drużyn do stałego szkolenia i podnoszenia poziomu zawodników we wszystkich klasach zachodzący w przyszłości zmiany w rozgrywkach wojewódzkich przewidywane są za powołaniem projektu. Materiały z dyskusji będą wykorzystane w celu szczegółowego opracowania nowego systemu mistrzostw.

Pod światło A wróbelek nasz...

legł się surowy głos nauczyciela: A teraz zaśpiewamy wszyscy razem!

Po czym zaśpiewał solo: Jaskółeczki za morzami, a wróbelek zawsze z nami, a wróbelek nasz, wierność jego zna!

Spojrzałam na innych gości. Jakoś nikt nie śpiewał. Rozgniewało to widocznie nauczyciela, bo powiedział:

— No i co? Nikt nie śpiewa? Marysiu, ty zaśpiewaj!

Niewidoczna Marysia wyciągnęła cienkim głosikiem, fałszując niemilosierdzie:

— A wróbelec nasz... — po-
wodziła się Marysia.

— Teraz lepiej — pochwalił nauczyciel. — A ty Jadziu?

Przy siedemnastym dziecku straciłam cierpliwość. Ze łzami w oczach zaczęłam błagać wszystkich kelnerów o zamknięcie głosu. Ale od wszystkich otrzymałam te same odpowiedzi:

— To ode mnie nie zależy, nie można, proszę pani!

A niezmordowany nauczyciel komenderował:

— No, jeszcze raz! Wierność jego zna!

Rozeszłam się po sali. Przy jednym ze stoików siedziała z matką mała, może 7-letnia dziewczynka. Teraz zrozumiałam: audycja była przeznaczona dla niej!

Wstałam i podeszłam do jej stolika.

Dlaczego nie śpiewasz, dziewczynko? — spytałam. — Przecież to jest lekcja, trzeba się uczyć!

Dziewczynka spojrzała na mnie ze zdziwieniem.

— Ja to już umiem, proszę pani — powiedziała. — Uczylam się tego, jak byłam mała.

tom.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Pracowników na stanowiska instruktorów kontraktacji i inżynierów przyjmie od zaraz Gdańskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych Gdańsk - Wrzeszcz r.1. Kościuski 7/9.

12 na powiat Pruszcz-Gdański, 2 — na pow. Starogard, 2 — na pow. Kartuszy, 3 — na pow. Lębork i 2 na powiat Wejherowo.

Warunkiem przyjęcia jest znajomość rolnictwa. Ponadto pracownicy ci przed wstąpieniem w teren, będą w przedsiębiorstwie przeszkoleni — Pożądane aby kandydaci zamieszkiwali na terenie powiatu, w którym chcą pracować. 1658-K

Kierowców samochodowych z I lub II kat., robotników nie wykwalifikowanych na stanowiska strażaków zatrudni natychmiast Miejska Komenda Straży Pożarnej w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Sosnowa 2. Zgłoszenia kierować do ref. Kadr w/w Komendy. 1569-K

Ślusarzy warsztatowi, narzędziowi, maszynowi, frezery, tokarze, formierze oraz robotnicy transportu wewnętrznego i strażnicy przemysłowi poszukiwani Warunki pracy według układu zbiorowego dla TOR-u, dla fachowców do 1.000 zł. pomocniczy od 500 — 600 zł. Mieszkaniami nie rozporządzamy. Zgłoszenia w referacie personalnym Technicznej Obsługi Rolnictwa w Tecze-
wie, ul. 30 Stycznia 7. 1647-K

Kierownika sekcji księgowości, wymagana praktyka z zakresu księgowości rejestrowej, oraz kierownika finansowego, wymagana znajomość planowania finansowego, poszukuje od zaraz Dyrekcja M. H. D. w Wejherowie, ul. 12-go Marca 211. 1644-K

Wysoko kwalifikowanych spawaczy elektrycznych i autogenicznych oraz ślusarzy monterów zatrudni Zjednoczenie Montażu Urządzeń Przemysłowych — Zarząd Montażowy w Gdańsku, ul. Dąbrowskiego 5. Warunki pracy zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. Roboty prowadzone są na terenie Gdańska i poza terenem. 1649-K

St. księgowego do Spółdzielni w Kwidzynie przyjmie od zaraz Związek Branżowy Spółdzielni Skórzanych, Gdańsk, Płwna 1. Uposażenie wg siatki „K”. Mieszkanie zapewnione. 1675-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

Wóz ogumiony sprzedam. Gdańsk - Brzeźno ul. Ko-

rzennowskiego 27. Janas. 5625-G

SPRZEDAM 4 ule z pszczo-

łami dobrze opatrzone i wóz ogumiony albo wymie-

nie wóz na krowe, Pruszcz

Gdański - Kopieński, Ko-

pernika 30. 5627-G

OWCZARKI albańskie z ro-

zodami sprzedam hodowla

„Dolina Kiełczyca” — Prsko

wice Śląskie. 1091-P

SPRZEDAM futro męskie

(trzy tyłeczki), smokut 184, za-

rost, Grunwaldzka 24-2. tele-

fon 521-09. 1098-P

DOM nowy piętrowy (6 po-

koi, 2 kuchnie, ośrodek. 2

wolne mieszkania) Starogard

zale sprzedam (62.000). Of-

erty „Dziennik Bałtycki”

Gdynia „5523”. 5523-G

SPRZEDAM motocykl

„Fuch” — 125 cm — półwy-

światowy. Gdynia - Grabo-

wek, Dembińskiego 7-1. 5521-G

SPRZEDAM działkę 400 me-

trów. Gdynia, Mały Rękaw

SPRZEDAM Rzeźnicza

Orłowo, Zwycięstwa 184, za-

kup barak drewniany 200

m². 1092-P

LOKALE

SAMOTNA pracująca po-

szukuje pokoju Sopocie.

Wiadomość telefonicznie

521-09 od 10 — 11, 5-6.

1101-P

POKÓJ z użytkownością ku-

chenn i wygod w Gdyni za-

miennie na Poznań. Zgłosze-

nie „Dziennik Bałtycki”.

Gdynia „338”. 5520-G

WOLNE POSADY

GOSPODIA potrzebna. Zgło-

szczenia: Gdynia, 3 Maja

24 m. 17, Dr Gutniak. 5517-G

POTRZEBNI 3 furmani do

wywozu ziemi. Gdańsk. Li-

gnicki, nr 25 (obok nr 42)

5645-G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldun-

kową oraz kwit z komisju